

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi co 1go i 15go każdego miesiąca w objętości 1—1½ arkusza druku. — Prenumerata wynosi dla członków towarzystwa rocznie 4 zlr. 30 ct.; półrocznie 2 zlr. 20 ct.; dla nieczłonków w Austrii rocznie 6 zlr. 30 ct., półrocznie 3 zlr. 20 ct., w Warszawie rocznie rsr. 4 kop. 50, na prowincyi w Król. Polskiem i w Ces. Rosyjskiem z przesłanką rsr. 5 kop. 20; w Niemczech rocznie 12 Mk., w Belgii, Francji i Szwajcaryi frank. 15.— Cena ogłoszeń wynosi 5 ct. od wiersza (petit) Administracyja we Lwowie w aptéce A. MUŚSILA na Żółkiewskiem. Wszelkie korespondencyje i listy dotyczące redakcyi a i reklamacyje adresować należy do redaktora Lwów ul. Kleinowska l. 4 2. piętro — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie kol. Mich. L. Dobrowolski, właściciel aptéki; w Wiedniu kolega E. Koszałek. Hernals, Hauptstrasse 46. — W Warszawie główny skład u Gebetnera i Wolff'a.

Treść: Wykrycie i oznaczenie tlenku węgla (czadu) w powietrzu i krwi. Zestawił M. D. W. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna XIII — XIX. przez Mieczysława D. W. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Przedstawienie w sprawie mnożenia aptek w Galicyi przedłożone wys. c. k. Namiestnictwu przez zarząd gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej. — Korespondencyja z Biecza. Sprawozdanie z 3. posiedzenia wydziału towarzystwa aptekarskiego. Z wydziału towarz. aptekarskiego. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia. — Dodatek: Prospekt na Słownik terminologii lekarskiej polskiej.

Wykrycie i oznaczenie tlenku węgla (czadu)

w powietrzu i krwi.

Zestawił M. D. W.

I. Jakościowe oznaczenie.

Ażeby tlenek węgla wykryć we krwi, nie jest koniecznym potrzebnym użycie widnomierza, zabarwienie bowiem jakie się otrzymuje przy klóceniu krwi zawierającej tlenek węgla z wodorosiarczkiem amonowym jest tak charakterystycznym, iż już wolnym okiem rozpoznanym być może.

Klóćąc krew czystą i krew zawierającą tlenek węgla w równie wielkich rurekach probierczych z wodorosiarczkiem amonowym i przypatrując się dokładnie obydwom rurkom przy wpadającym świetle, spostrzeżemy iż pierwsza posiadać będzie barwę fioletową ostatnia zaś czerwoną. Tę różnicę barw można jeszcze bardzo

dokładnie spostrzedz, jeśli krew (w nieznacznej ilości) przechowywać będziemy w flasce 10 litrowej napelnionej powietrzem zawierającym 0,05% tlenku węgla, albo jeśli przez taką samą ilość krwi przepuścimy 10—12 litrów wspomnianego powietrza. Także w krwi zwierzęcia, które pierwszego dnia 0,12%, a później przez dwa dni po 0,06% tlenku węgla wdychowało można było tlenek węgla w powyższy sposób dokładnie rozpoznać.

Również bardzo czułym odczynnikiem na tlenek węgla jest roztwór chlorku paladawego. Roztwór taki przyrządza się w sposób następujący: Kupny przetwór roztacza się w kwasie solnym i całość paruje, zwilżając od czasu do czasu wodą przekroploną aż do suchości. Później pozostałość traktuje się małą ilością wody przekroplonej, która roztacza całą ilość rozpuszczalnego Pd Cl_2 . Po przesączeniu rozcieńcza się płyn wodą aż do należytej zawartości.

Do doświadczenia umieszcza się krew zawierającą tlenek węgla w małej kolbce zatykanej korkiem dwa razy przedziurawionym. W korku tym umieszczone są dwie rurki szklane, z których jedna kończy się tuż przy samém dnie flaszki i służy do przepuszczania czystego powietrza. Druga rurka zaś jest połączoną najprzód z naczyniem napelnioném octanem ołowiovym, które połączone jest dalej z naczyniem zawierającym rozcieńczony kwas siarkowy a wreszcie z 1 lub 2 rurkami w kształcie litery *U* posiadającymi po 4 kuliste wydęcia u dołu, w których umieszcza się chlorek paladawy. Krew w kolbce zawartą ogrzewa się przez $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ godziny do ciepłoty 90—95°C. od czasu do czasu mieszając. Przez cały czas trwania doświadczenia przepuszcza się wolny strumień powietrza przez cały przyrząd.

Skoro tylko krew barwę pocnie zmieniać, oddziela się węglotlenohemoglobina a tlenek węgla poczyną się wydzielać. Równocześnie powierzchnia roztworu chlorku paladawego obciąga się czarną, na dno i ściany rurek opadającą powłoką = metaliczny palad. Krew niezawierająca tlenku węgla nie zmienia wcale chlorku paladawego.

Metoda ta ma być również bardzo czułą, a podług doniesień niemieckich analityków można przy jej pomocy z wszelką pewnością wykryć 0,1 cc. (?) CO.

Krew jest także środkiem do rozpoznania najmniejszej ilości tlenku węgla w powietrzu. Kłócąc 10 cc. krwi i 50 cc. wody w 6 litrowej flasce 5 do 7 razy z powietrzem zawierającym tlenek węgla i badając później krew taką w sposób powyższy, można

było wykryć 0,004% CO tj. 1 obj. CO na 20.000 objętości powietrza.

Najprościej jednak wykryć można tlenek węgla w powietrzu za pomocą papierku odczynnikowego w sposób następujący: Dobry papier do sączenia macza się w roztworze chlorku paladawego zawierającego w 100 cz. około 0,2 gram. Pd Cl₂. Po wysuszeniu papierek taki posiada barwę jasno-brunatną. Kraje go się w małe kawałki wielkości i kształtu kawałków papieru używanego do wykrycia ozonu. Teraz napełnia się 10-litrową flaszkę, na której dnie znajduje się nieco czystej wody powietrzem do zbadania przeznaczonem i zatyka korkiem, do którego za pomocą drucika platynowego przymocowanym jest kawałek powyższego papieru. Powietrze zawierające w 1000 cz. 0,5 CO wywołuje już po upływie kilku minut czarno-lśniącą powłokę na papierku; to samo ma miejsce przy powietrzu zawierającym w 1000 cz. 0,1 CO lecz dopiero po 2—4 godzinach; powietrze zaś zawierające w 1000 cz. 0,05 CO wywołuje wspomnianą zmianę dopiero po upływie 12—24 godzin. Wyjawszy papierek z flaszki i wysuszywszy go posiadać on będzie barwę szaro-czarną, nie zmieni on zaś swej pierwotnej barwy jeśli powietrze tlenku węgla nie zawierało. Zmiana barwy papierku na brunatną lub czarną jest więc oznaką, że powietrze zawiera tlenek węgla (rozumie się iż przedtem przekonał się dokładnie, że badane powietrze nie zawiera ani amoniaku ani siarkowodoru) i należy przedsięwziąć dalsze szczegółowe badanie. (Dok. nast.)

Kronika chemiczno-farmaceutyczna.

XIII. Wickersheimer'a płyn do konserwowania świeżego mięsa.

(Niem. pat. państw. Nr. 11.530 Bnzlr. Pharm. Ztg. 1881 str. 3.)

Wickersheimer, o którym ubiegłego roku donosiliśmy, iż wynalazł płyn zachowawczy dla preparatów anatomicznych itp. wziął obecnie patent na płyn konserwujący świeże mięso. Płyn ten sporządza on według następującego przepisu:

36 gram. węglanu potasowego
15 „ chlorku sodowego (soli kuchennej) i
60 „ alunu roztworu ogrzewając całość aż do ciepłoty 50°C, w 3 litrach wody, poczem takową mięsa z drugim roztworem składającym się z 9 gram. kwasu salicylowego rozpuszczo-

nego w 45 grm. alkoholu metylowego i 250 grm. gliceryny. Płynem tym zawstrzykuje się zwierze, którego mięso ma być konserwowane i to przed otwarciem zwierzęcia. Przy małych zwierzętach trzeba na 1 klgr. mięsa użyć 100 gramów płynu, przy większych wystarcza na 1 klgrm. 40 gram. płynu. Celem konserwowania zwierząt, które nie mają być spożywane należy używać płynu w następujący sporządzonego sposób:

80 grm. węglanu potasowego,
60 grm. soli kuchennej,
30 grm. saletry i
160 grm. alunu, na 6 litrów wody.

Po rozczynieniu i ogrzaniu do ciepłoty 50°C. zmieszać z rozczyznem 18 grm. kwasu salicyłowego
w 600 grm. alkoholu metylowego, 60 grm. kwasu karbolowego i
1800 grm. gliceryny. ***

XIV. Nowy sposób oczyszczania kwasu chryzofanowego. (Ob. Nieuw Tydschr. voor de Pharm. Jan. 1881 str. 21).

Według doniesienia J. Agema można najłatwiej oczyścić kupny kwas chryzofanowy rozczyniając takowy w chloroformie i mieszając tak otrzymany rozczyzn z równą objętością 30° alkoholu, przyczem kwas chryzofanowy na dno naczynia opadnie a wszystkie zanieczyszczenia pozostaną w rozczyźnie. Powtarzając to postępowanie jeszcze raz otrzymuje się przetwór pięknie żółty, kryształiczny i zupełnie czysty. ***

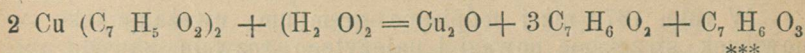
XV. Ungt. Plumbi acetici (Saturni). (Ob. Pharm. Centralb. 1880 str. 457).

Bernbeck, aptekarz w Germersheim, zaleca tę tak szybko po jej sporządzeniu psującą się maść sporządzać w sposób następujący: Rp. Cerae flavae 40 grm. Vaseline. Hellfrischii 145 gramów. Liquor. plumbi 15 grm. Solve deinde adde liquor. et misce ad refriger. exact. ut f. Ungt. Tak sporządzona maść jeszcze po upływie 4 miesięcy wcale dobrą się okazała. Wolny kwas w maści tej najlepiej wykryć w sposób następujący: Kilka gramów maści wypłukuje się jak najdokładniej 4—5 razy większą ilością wody, poczem takową odlęwa i bada za pomocą papierku lakmusowego. ***

XVI. O tworzeniu się kwasu salicyłowego z kwasu będzwinowego według E. F. Smith'a. (Ob. Rundschau z Americ. Chem. Jourl. II. str. 338 przez Chem. Ztg. 1881 str. 7).

Ogrzewając w zatopionej rurze będzwinian miedziowy przez 3 godzin w ciepłocie 130°C. wydzieli się znaczna ilość tlenku mie-

dziawego. Teraz trzeba zawartość rury rozczynić w kwasie solnym, miedź wydzielić z otrzymanego roztworu za pomocą siarkowodoru i całość przesączyć. Mogącą jeszcze znachodzić się resztę kwasu będzwinowego oddać za pomocą przekraplania z parami wodnemi, a pozostały płyn podparować i odstawić do krystalizacyi. Po jakimś czasie wydzieli się kwas salicylowy, który po punkcie topienia (156°C) i po zachowaniu się względem chlorku żelazowego (przyczem powstaje charakterystyczne zabarwienie) rozpoznać nietrudno. Autor wyraża cały ten proces następującym wzorem:



XVII. Nowe ulepszenie przy sporządzaniu karminu według Hess'a. (Ob. New-Remedies 1880. Zesz. za listopad).

Sporządzając karmin przekonał się autor, iż wydzieliwszy najprzód całą ilość tłuszczu z koszenili za pomocą alkoholu otrzymuje się daleko piękniejszy i czystszy przetwór od tego, jaki w zwykły sposób sporządzanym bywa. W różnych handlowych gatunkach koszenili znalazł on rozmaitą ilość tłuszczu i tak:

w gatunku Guatemała 17%

„ Java 7% , a w

gatunkach kanaryjskich 58% .

XVIII. Olejek mięty pieprznej przeciw oparzeniu itp. (Ztschft. des allg. oest. Apoth. Vrs. 1881. str. 76).

W wielu już wypadkach okazał się olejek mięty pieprznej jako wyborny środek przeciw oparzeniu. Delikatnym pędzlikiem nasmarowany usuwa ból natychmiast. Najlepiej jest umaczać oparzone miejsce najprzód w wodzie, a potem dopiero olejkiem smarować.

Mieszanina 2 cz. olejku mięty pieprznej i 1 cz. gliceryny bywa zaś przez wielu zachwalaną jako wyborny środek przeciw odmrożeniu.

XIX. Granica oddzielenia alkoholu od wody za pomocą przekraplania według J. A. le Bel. (Ob. Compt. rend. 99. VIII. str. 912).

Destylując 95% (tj. taki jaki zwykle w handlu dostać można) alkohol po kilka razy to nie można otrzymać wyżej procentowego jak $96,5\%$.

Powtarzając destylację z $96,5\%$ alkoholem to takowy dzieli się na dwie części, najprzód przechodzi pewna ilość $97,4\%$, a dopiero później reszta zawierająca $99,3\%$ bezwodnego alkoholu.***

Sprawy zawodu aptékarского.

-- W sprawie ciągłego mnożenia apték w Galicyi przedłożył zarząd gremijum aptékarzy Galicyi wschodniej wys. c. k. Namiestnictwo we Lwowie następujące przedstawienie:

L. 563.

Wysokie c. k. Namiestnictwo!

W roku 1879 niżej podpisane gremijum, uważając jako swój obowiązek, strzeżenie powagi i należytego rozwoju zawodu aptékarского, wniosło do wys. c. k. Namiestnictwa przedstawienie w sprawie ciągłego mnożenia apték w Galicyi. Przedstawienie to niestety nie odniosło pożądanego skutku, albowiem znowu dwie przybywają aptéki a mianowicie w Kozłowie i Kulikowie a zatem w miejscowościach, w których wedle najsumienniejszego przekonania podpisanego gremijum egzystencyja aptéki urządzonej i prowadzonej prawidłowo tj. podług wszelkich przepisów, które publiczności i lekarzom leki nienaganne gwarantują, jest rzeczą wprost niemożliwą.

Jaka jest konsekwencyja takiego mnożenia apték? Otóż taki stan apték prowincjonalnych, októrym pp. lekarze powiatowi, jak niemniej WP. referent spraw sanitarnych, który niektóre z nich zwiedził, jak najsmutniejszą zdać muszę relacyję. W więk-szej prawie liczbie tych apték nie ma pomocnika, bo właściciel aptéki ani opłacić ani wyżywić go nie jest w stanie. W razie choroby lub nie dającej się uniknąć nieobecności aptékarza nieraz uczeń początkujący pod dozorem zaprzyjaźnionego lekarza zastąpić go musi. Brak w tych aptékach nieraz najbardziej używanych leków bo o zapasach w tychże mowa być nie może, a kredyt aptékarzy tych u fabrykantów jest często taki, iż tylko za gotówkę sprzedawane im bywają chemikalija i materyjały a potrzebną na nie drobną nieraz kwotą, aptékarz ten nie rozporządza. Rygory, kary pieniężne itp., presyje nie wiele tu pomogą, bo te dobre mogą odnieść skutki tam gdzie stan przez nas opisany jest spowodowany lekkomyślnością lub niedbalstwem, tam jednak gdzie rzeczywista niemożebność się rozpoczyna, skuteczność tych środków ustaje.

Stosunki takie działają niewątpliwie demoralizująco na członków naszego zawodu, zmuszają ich do szukania ubocznych zarobków i dlatego też wys. c. k. Namiestnictwo raczyło zauważać zapewne to zjawisko, że właśnie te najniżej pod względem dochodów stojące aptéki, najczęściej z rąk do rąk przechodzą. Właściciele ich bowiem wyszukawszy jakieś inne źródło dochodu, zapewniające im choćby skromne utrzymanie, starają się aptékę swą pozbyć a ceną sprzedaży jest w takich wypadkach najczęściej

zaledwie połowa kwoty, którą oni sami na urządzenie apteki wydali.

Że zawsze znajdują się farmaceuci, którzy o taką aptekę choćby w najlichszym miasteczku się ubiegają lub nawet ją jak się już nieraz zdarzało za kilkaset złr. wraz z urządzeniem nabywają, to dowodzi tylko, że jak wszystkie inne zawody tak i aptekarstwo produkuje więcej ludzi niż w przyzwoity sposób wyżywić potrafi. Jednakowoż przeciążenie to nie jest tak znaczne. Zaprzeczyć się nie da, że ci farmaceuci bez zajęcia, którzy zazwyczaj biorą inicjatywę do kreowania nowych aptek w najlichszych miasteczkach, są to tacy, którzy z własnej winy zajęcia i utrzymania innego znaleźć nie mogą.

Jakiż pożytek mają z takich aptek chorzy? Jaką korzyść i pewność przy leczeniu pp. lekarze? Śmiało twierdzić możemy, że raczej szkodę.

Możnaby trzymając się zasady: „*volenti non fit injuria*“ pozostawić te apteki ich losowi, gdyby nie ta nader smutna zresztą w świecie handlowym dość często występująca okoliczność, że apteki te nie mając egzystencji własnej wystarczają jednak zupełnie na to, aby byt już istniejącej apteki sąsiedniej podkopać tak iż z czasem i ta apteka musi stać się do swej młodszej konkurentki podobną.

Że zasada wolnej konkurencji do aptekarstwa chyba tylko ze szkodą publiczności zastosowaną być może, to orzekły już czynniki prawodawcze nawet w owych czasach kiedy wolność przemysłu uważano za paladyjum pierwszorzędne wszelkiego rodzaju. Że takie mnożenie aptek z stałą siedzibą, którebyśmy pod pewnym względem przymusową konkurencją nazwali, co do skutków gorsze jeszcze musi mieć następstwa o tem powątpiewać nie można.

Ustawy dotyczące nakazują otwieranie nowych aptek „w miarę potrzeby“. Jeżeli tą miarą potrzeby będą podpisy zbierane na petycjach to nic łatwiejszego jak zebranie licznych takich podpisów choćby na każdym przedmieściu najmniejszego miasteczka. Podpisanie takiej petycji nikt nie odmówi, bo nikt z mieszkańców nie zastanawia się nad tem czy istniejąca już apteka przez ubytek dochodu i tą lichą egzystencję jaką ma dotąd straci i czy miasto lepiej na tem wychodzi, jeżeli zamiast jednej dobrej apteki będzie miało w przyszłości dwie mniej zaufania godne.

Jedyną usprawiedliwioną miarą potrzeby nowych aptek jest wzrost ludności a w szczególności podniesienie ogólnego dobrobytu a z nim jej wykształcenia i wzmaganie się potrzeb. Czy w Galicyi na prowincyi może być o tem mowa? Jeżeli w innych prowincjach wystarcza liczba 6000 do utrzymania apteki, to u nas i podwójna ilość okazuje się za małą, gdyż podczas gdy apteki w Czechach, Morawie i innych prowincjach żyją, przeważnie z włościanina, używającego bardzo często leków tak dla siebie i swej rodziny jak niemniej dla bydła u nas zubożały chłop unika

bardzo starannie wydatków na lekarza i leki. Stan majątkowy aptekarzy na prowincyi jest najlepszym dowodem wziętości a tem samem i tak często podnoszonej potrzeby aptek. Na ilustrowanie rozmiarów obrotu niektórych może posłużyć ta okoliczność, iż w czasopismach często można się spotkać z ogłoszeniem, iż apteka jest do sprzedania, której obrót brutto sprzedający z pewnością raczej do zwiększenia jak do zmniejszenia ogłoszonej cyfry skłonny na 800—2000 złr. rocznie podaje!

Czy takie apteki, dawać mogą dostateczną w razie dalszego mnożenia aptek pod względem leków gwarancję, raczy wys. c. k. Namiestnictwo samo osądzić.

Jeżeli tak się ma rzecz w małych miastach prowincjonalnych to nie o wiele inaczej dzieje się w miastach większych.

W tych także rozpoczynają się zabiegi o nowe apteki zbieraniem podpisów zazwyczaj pod hasłem znacznej odległości przedmieść i gwałtownej dla tychże potrzeby apteki. Inaczej przedstawia się rzecz po nadaniu koncesyi przy zbliżającym się otwarciu teje. Wtedy nietylko nie można na tych przedmieściach dostać odpowiednich lokalności, ale zakładającemu świtać poczyna przekonanie, że na przedmieściu wyznaczonem egzystencji nie znajdzie a skutkiem tego jest, iż prosi i najczęściej otrzymuje, pozwolenie do zajęcia innego bez wyjątku jednak do środka miasta bardziej zbliżonego miejsca. I tak np. trzecia apteka w Stanisławowie umieszczona jest w samym centrum miasta w bezpośrednim sąsiedztwie 2ch dawniejszych aptek, nowe apteki w Tarnowie, Tarnopolu, Drohobyczu, Stryju, Brzeżanach itd. są zaledwie o 2—300 kroków od dawniej już istniejących aptek oddalone a ostatnia we Lwowie założona apteka na ulicy Zielonej, to jakkolwiek nie przekroczyła terytorjum wyznaczonego, jednak z powodu nie wystarczających dochodów do utrzymania apteki, opuściła przed dwoma laty pierwotne swe miejsce i zbliżyła się o przeszło 200 metrów do centrum miasta.

Mimo tego stanu nowo powstałych aptek przychylił się jak doszło do wiadomości niżej podpisanego gremijum, magistrat st. m. Lwowa do podobnego jak powyżej opisaliśmy zebraniami podpisanymi popartego podania o założenie 13. apteki we Lwowie, tj. uchwalili wys. c. k. Namiestnictwo o koncesyję na tę aptekę upraszać. Zauważać przy tem musimy, że takie samo podanie, jednak nie poparte podpisanymi mieszkańców, świetny magistrat zaledwie przed kilkoma miesiącami odrzucił taksamo jak i w. c. k. Namiestnictwo, że zatem nic innego tylko owe podpisy, których wartość i znaczenie udowodniliśmy ową rychłą zmianę w przekonaniach członków świet. magistratu spowodować musiały.

Gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej widzi się tedy zmuszone w obronie zagrożonego bytu swych członków wobec tego faktu wnieść do wys. c. k. Namiestnictwa powtórne przedstawienie i poddaje światłej rozwadze jego następujące okoliczności.

Petenci o nowe apteki motywują swe prośby zazwyczaj jak już nadmieniliśmy, potrzebą tychże wskutek oddalenia przedmieść

a oprócz tego argumentem iż czynność niektórych aptek istniejących jest znaczną, że nawet ogólna tem cierpi, gdyż ekspedjenci w tych aptekach nie mogą nawalowi pracy podolać, po 2—3 godzin na leki czekać każą.

Wykazaliśmy jak w praktyce wygląda chęć zaspokojenia potrzeby oddalonych przedmieść co do tego drugiego argumentu mamy zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Apteki we Lwowie dzielą się na trzy kategorie co do czynności i dochodów. Są apteki bardzo wzięte z znaczniejszym dochodem dalej apteki, których dochód zaledwie na przyzwoite utrzymanie właściciela wystarcza a w końcu apteki z tak szczupłym dochodem, że tenże często dla najkardynalniejszych potrzeb życia jest niedostateczny. Apteki pierwszej kategorii są prawie w samym centrum ruchu miejskiego położone, apteki 3. kategorii sięgają do możliwych granic przedmieść. Otóż przy pomnożeniu aptek we Lwowie jak przy obecnie zaprojektowanej aptece, która na Nowym świecie założoną być ma, rozchodzi się o stworzenie konkurencyi dla tych drugiej i trzeciej kategorii aptek, które egzystencyją swą zaledwie opędzić są w stanie.

Apteki pierwszej kategorii na tej konkurencyi nie nie ucierpią, wziętość ich bowiem polega na szczególkiem połączeniu korzystnego położenia z reputacją wyrobioną przez szereg lat, tak iż nowe apteki w najbliższem ich sąsiedztwie niewieleby im zaszkodzić mogły, a tem mniej więc apteki na krańcach miasta zakładane. Inaczej z aptekami 2. i 3. kategorii, z którymi te nowe apteki sąsiadować muszą, gdyż tym każde pomnożenie aptek w ich okolicy, każda nowa konkurencyja nie tylko zaszkodzi ale według na wstępie wyrażonego przekonania gremijum, bytowi ich zagraża.

I ten drugi więc, zresztą cokolwiek socyjalizmem zaprawiony argument okazuje się chybyony i bezpodstawny i jesteśmy przekonani, że do przekonania wys. c. k. Namiestnictwa nie trafi.

Jakież inne ustawą przepisane warunki mogą tedy przemawiać za pomnożeniem aptek we Lwowie?

Według dokonanego spisu ludność i miasto Lwów z przedmieściami liczy nie pełną 104.000 mieszkańców. Według ustawy obowiązującej normującej 10.000 mieszkańców w miastach głównych na jedną aptekę nie powinno istnieć we Lwowie więcej jak 10 aptek, podczas gdy mamy obecnie 12 a więc, 2 po nad prawem przepisaną ilość. Oprócz cyfry ludności zaszyły jeszcze różne inne czynniki, które dochody, jak powszechnie wiadomo, przeciętnie nieświatne lwowskich aptekarzy znacznie oszczupiliły. Mianowicie szpital powszechny pobierający dawniej leki potrzebne od aptekarzy otrzymał koncesyjną na aptekę domową, tożsamo kolej Karola Ludwika, która właśnie z tej apteki wszystkich swych urzędników i robotników a zatem prawie połowę ludności przedmieścia gródeckiego i Nowego Świata zaopatruje, dla których to przedmieść zaprojektowana apteka ma być założoną. Dostawy leków dla innych zakładów publicznych jak np. dla domu karnego

zredukowane są w skutek przyrządzania leków w samym szpitalu do 4. części pierwotnego rozmiaru. Okoliczności te tem są ważniejsze ponieważ dochody z tych dostaw podzielane dawniej w równych częściach pomiędzy wszystkich aptekarzy lwowskich stanowiły czasami główną podstawę utrzymania tych aptekarzy, których codzienny zwykły dochód był nie wystarczający.

Kreowanie nowej apteki na przedmieściu Nowy Świat byłoby jeszcze z innego powodu krzywdą wyrządzoną całemu gremijum lwowskich aptekarzy. Skoro bowiem wys. c. k. Namiestnictwo przed laty 15 domagało się otworzenia apteki na ulicy Św. Anny (dzisiaj Kazmierzowskiej), gremijum aptekarzy lwowskich spowodowało jednego z aptekarzy do przeniesienia swej apteki tamże jednakowoż za wynagrodzeniem ze strony gremijum.

Apteka ta z początku pod względem dochodu bierna, od lat zaledwie kilka przedstawia bardzo skromny dochód. Wys. c. k. Namiestnictwo przez założenie jeszcze jednej apteki w tej samej okolicy, zagroziłoby w ten sposób egzystencji apteki, przeniesieniej kosztem naszym na to miejsce, gdzie się obecnie znajduje.

W końcu pozwala sobie niżej podpisane gremijum zrobić tą ogólną uwagę, iż od aptekarza słusznie żąda się ścisłego wypełniania przepisów, on musi się ściśle trzymać taksy i farmakopei na nim ciężą odpowiedzialność wobec władz, wobec lekarza i wobec publiczności. Jeżeli to wszystko ma wykonać, musi mu być odjęta nie już troska, ale walka o chleb codzienny i najkardynalniejsze życia potrzeby. Czem raz trudniej jednak będzie wymagać wykonania sumiennego tych obowiązków ze strony aptekarza, jeżeli wys. c. k. Namiestnictwo za inicjatywą szukających egzystencji zbieraczy podpisów, a nie na podstawie warunków umożliwiających egzystencję aptek, na zakładanie tychże nadal zezwalać zechce.

W szczególności co do 13. we Lwowie projektowanej apteki, niżej podpisane gremijum udowodniwszy, że

1. potrzeba tej apteki nie zachodzi, gdyż ani cyfra ludności, ani dochody istniejących już aptek, które w ostatnich czasach znacznie uszczuplone zostały, tego nie usprawiedliwiają;

2. że wys. c. k. Namiestnictwo i świątny Magistrat przed kilkoma zaledwie miesiącami same tej potrzeby nie uznawały w ostatnich czasach jednak z powodu petycji mieszkańców, której wartość i powstanie udowodniłszy świątny król. Magistrat zdanie swoje w tym względzie zmienił;

3. że wedle zdania gremijum tylko taka nowa apteka może mieć dla publicznej służby zdrowia wartość, której egzystencja jest zapewnioną a która bytowi sąsiednich aptek nie zagraża, czego po zaprojektowanej aptece na Nowym Świecie żadną miarą spodziewać się można,

niżej podpisane gremijum aptekarzy Galicyi wschodniej wyraża nadzieję, że wys. c. k. Namiestnictwo kierując się słusnością i bezstronnością na pokrzywdzenie i tak już przeciężonej i po

macoszemu traktowanej instytucji nie zezwoli, petycją na założenie 13. apteki we Lwowie odrzuci a kreowanie nowych aptek na prowincji tylko dla ważnych powodów dopuszczać raczy.

We Lwowie dnia 15. lutego 1881.

Zarząd gremijum aptekarzy Galicji wschodniej.

Sekretarz:
J. Piepes.

Przewodniczący:
K. Mikolasch.

Biecz d. 10. lutego 1881 r.

Ponieważ już tyle razy p. koledzy z małych miast naszych uskarżali się w Czasopiśmie towarz. aptekarskiego na kupców i kramarzy żydowskich sprzedających nieprawie różne środki lecznicze, oświadczam że i u mnie dawniej tak samo się działo, dopóki nie starałem się temu zapobiedz.

Ponieważ ostrzeganie tychże kupców z mojej strony nie skutkowało, postąpiłem sobie w sposób następujący: Posłałem po senes i alongę do kramu osobę żydowi zupełnie nieznaną, a gdy mi takowe rzeczy przyniosła, oskarżyłem żyda do sądu; sąd zaś po zeznaniu świadka skazał obwinionego na trzy tygodnie aresztu zaostrzonego jednorazowym postem w tygodniu. Kara ta wymierzona na jednego skutkowała na wszystkich; powyrzucano zatem z kramów wszystkie apteczne środki i odtąd tj. rok trzeci mam spokój pod tym względem.

Sądzę zatem, że podobne energiczne wzięcie się do rzeczy każdego z interesowanych p. kolegów miałyby niewątpliwie pożądany skutek.

W. F.

S p r a w o z d a n i e

z 3. posiedzenia wydziału towarzystwa aptekarskiego odbytego w dniu 5. lutego 1881 r.

Obecni pp. W. Jab'onowski, S. Kajetanowicz, Z. Rucker, T. Łazowski, J. Podgórski i K. Krzyżanowski Przewodniczy p. A. Mussil.

Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania z ostatniego posiedzenia, przyjmuje Wydział do wiadomości rezygnacyją kol. p. J. Popiela z członka Wydziału towarzystwa.

Następnie zawiadania przewodniczący Wydział, że 18. stycznia b. r. zapadła w c. k. Radzie zdrowia między innemi także i uchwała jako projekt do nowej wyjść mającej ustawy zdrowotnej, a dotycząca zawodu naszego, następującej treści: by aptekarzom nie wolno było wydawać leków na odpisy (kopije) recept, jakoteż

i powtarzać na recepty takich, w których skład wchodzi środek w lekospisie lub cenniku rządowym krzyżykiem (†) oznaczony. Ze względu że podobne uchwały i w kilku innych prowincjonalnych Radach zdrowotnych zapadły, i że dotyczące gremija i towarzystwa aptécarskie przedstawienia pisemne wys. Ministerjum spraw wewnętrznych czynią, przedkłada przewodniczący wypracowany przez niego w tej sprawie memoryjał do Ministerjum, który wydział w zasadzie przyjmuje, a wyczerpujące opracowanie tegoż komisji z pp. Mussila, Ruckera i Krzyżanowskiego złożonej, porucza.

W sprawie brania udziału członków towarz. w wykładach buchalteryi dla farm. postawiono porozumieć się poprzednio z członkami towarz., kondycjonującymi we Lwowie, co do ilości chęć mających korzystania z wykładów, a w razie zapisania się dostatecznej ilości słuchaczy, uprosić dotyczącego docenta, o korzystny dla kondycjonujących rozkład godzin wykładowych.

Prośbie kol. p. J. w K o pożyczkę w kwocie 500 zlr. odmówiono na podstawie statutu, bo tenże ani właścicielem ani dzierżawcą aptéki nie jest. Odmówiono również na podstawie art. 19 stat. udzielenie pożyczki słuch. kursu p. F. w Kr.

W końcu przyjęto na członka rzeczywistego do towarzystwa p. Władysława Grabowskiego podaptékarza w Stanisławowie.

Sekretarz:
Jabłonowski.

Przewodniczący:
A. Mussil.

Z wydziału towarzystwa aptécarskiego.

Objąwszy i w roku bieżącym z polecenia wydziału towarzystwa aptécarskiego, na podstawie §. 23 statutu, czynność stręczenia kondycyi jakoteż pośrednictwo w kupnie i dzierżawie apték, upraszam wszelkie w tym względzie odnoszące się listy do mnie adresować.

Czynność tą wypełniam dla członków towarzystwa aptécarskiego bezpłatnie, dla nieczłonków za wynagrodzeniem w myśl §. 23. zł. 2, którą to kwotę z góry uiszczać, oraz marki na odpowiedź przysyłać należy.

Przy tej sposobności zwracam się do Panów właścicieli i dzierżawców apték, by o opróżnionych posadach w swych aptékach zechcieli mnie zawiadamiać. Tym sposobem ułatwi się umieszczenie dla poszukujących zatrudnienia, a Panowie poszukujący pomocników oszczędzą sobie niepotrzebne wydatki na ogłoszenia w dziennikach.

Mojem zaś staraniem będzie każde takie zlecenie w jak najkrótszym czasie i ze zadowoleniem stron obu załatwić.

Poszukują umieszczenia: Magistrowie — asystenci.

Aptéka w mieście, w którém się znajduje sąd powiatowy przynosząca rocznie przeszło 3500 zhr. a. w. jest wraz z domem do sprzedania.

Aptéka przynosząca do 2000 zhr. do sprzedania.

Aptéka na Bukowinie przynosząca do 3000 zhr. do sprzedania.

PP. którzy z pośrednictwa skorzystali, a taksy ustanowionej statutem w kwocie 2 zhr. jako nieczłonkowie towarzystwa nie uiścili, raczą takową na ręce podpisanego nadesłać.

S. Kajetanowicz,
w aptéce pod złotym lwem
we Lwowie.

Wiadomości bieżące.

— Pod d. 13, b. m. otrzymaliśmy od gospod. wydziału III. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich następujące doniesienie:

„Wydział gospodarczy III. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich uchwalił ostatecznie, że zjazd odbędzie się w dniach od 21. do 25. lipca bieżącego roku tj. bezpośrednio po zjeździe pedagogów odbyć się mającym w Krakowie w dniach 18., 19. i 20. lipca, przezco niejednemu z uczestników zebrania walnego pedagogicznego dana będzie sposobność wzięcia udziału w zjeździe lekarskim i przyrodniczym. Prócz tego na ostatnich 4 posiedzeniach wydział gospodarczy zajmował się rozsyłaniem zaproszeń na zjazd i zastanawiał się nad sekcjami, na jakie wypadnie zjazd podzielić. Prócz tego wydział w zasadzie uchwalił, że ze zjazdem ma być połączona, podobnie jak w r. 1869, wystawa przyrodniczo-lekarska, którymto przedmiotem zajmuje się specjalna komisja pod przewodnictwem dyrektora muzeum technicznego przemysłowego krakowskiego dr. Baranieckiego. Do wykładów w sekcjach zjazdu zgłosiło się dotychczas 8 lekarzy i 6 przyrodników, a liczba ta jest oczywiście tylko małym ułamkiem tych wszystkich, którzy na zjeździe prace swe przedstawia, gdyż termin zgłaszania się naznaczony jest aż do końca maja r. b. Szczegółowy program zjazdu ogłoszony będzie również w maju r. b.

Wszystkie Czasopisma polskie upraszamy o powtórzenie tej wiadomości.

Sekretarz:
Dr. Jan Rosner.

Przełożony:
Dr. Janikowski.

† W ubiegłym miesiącu zmarł nagle w Paryżu jeden z najznakomitszych francuskich chemików, profesor wyższej szkoły farmaceutycznej, przełożony apteki w Charite szpitalu, członek akademii medycznej Personne przyżywszy lat 65. Do jego najznacniejszych prac należą: „O bezpostaciowości fosforu; O chloralu (która to praca była podstawą do bliższego zajęcia się tém teraz tak często używanym przetworem) a przede wszystkim: O alkoholach chloralu“.

— R. Adolf Mussil, mag. farm., współwłaściciel apteki „pod nadzieją“ we Lwowie zamianowany został przez c. k. krajowy sąd karny chemikiem sądowym.

— Z Szwajcaryi. Z końcem ubiegłego roku liczyło szwajcarskie towarzystwo aptekarskie 223 czynnych i 16 członków honorowych. Dla pozostałych sierót po znanym Martin'ie aptekarzu w Aargau złożono dotychczas 873 franków.

— Siódmy zjazd rosyjskich przyrodników i lekarzy, który się miał odbyć w r. 1881 w Odessie, odłożonym został z powodu wystawy moskiewskiej do r. 1882.

— Berlin. Badania herbaty (chińskiej, rosyjskiej) przekonały, iż bardzo rozpowszechnionem jest fałszowanie herbaty przez domieszywanie liści innych roślin, o ile się zdaje nieeuropejskich. Jednocześnie coraz częściej wykrywanem bywa fałszowanie soków owocowych przez używanie barwików anilinowych, kwasu octowego i eteru amylogowego zanieczyszczonego alkoholem amylowym.

— Najwyższe drzewo na ziemi odkryto obecnie w obwodzie Dandenong w prowincyi Wiktoryja. Jent nim okaz Żywicznemu migdałowemu (*Eucalyptus amygdalinus*) 450 stóp wysoki posiadający pień objętości 80 stóp. Przewyższa więc co do wysokości, dotychczas najwyższy znany okaz gatunku *Sesquioia* o 125 stóp; to ostatnie drzewo posiada jednak pień jeszcze nieco większej objętości.

— Niezapalny papier. Papier niezapalający się można sporządzić w następujący sposób: Mieszanie 2 cz. papki papierowej i 1 cz. azbestu moczy się w roztoczeniu soli kuchennej i alunu, poczem przerabia w maszynie w sposób zwykły. Gotowe zwitki napuszcza się roztynem liposoku i tnie na arkusze. Papier taki, na którym atoli pisać można tylko inkaustem z debianek (atrament galusowy) jest niezapalny, z którego to powodu używają go obecnie we Francyi do wszystkich aktów urzędowych

 Do niniejszego nr-u Czasopisma dołączamy prospekt na: „*Słownik terminologii lekarskiej polskiej*“ opracowany przez komisję terminologiczną krak. towarz. lekarskiego, na który uwagę szan. czytelników niniejszém zwracamy.

Ogłoszenia.

Wer täglich über eine Musstunde zu verfügen hat u. diese in der denkbar anregendsten u. nützlichsten Weise verwerthen will -- der wähle, was

d. Jugend wie d. Alter Vertheil und Genuss bietet: er lerne Engl., Franz.

o Dsh. bz. vervollk. sich d. arin. Das interess. u. bewährte ste, durch 25jähr. Erfahrung g. verv. Mittel diese Sprach. o. Lehrer (auch sprech. hen) z. erlernen, bietet d. v. d. Prof. Dr. v. Dalen, Lloyd, Lange, Scheidt u. Sanders hera. usg., z. Th. in 29. Aufl. erschienen. br. Unt. n. d. Meth. Toussaint-Lang. (Orig., n. Nachahm.; empf. v. d. ser. Ztg. in N. 1880. Die Einsicht in den, 1 Mk. (Post. Aw.) kostend. Probebr. jed. d. Spr. n. Prosp.

ist f. jed. Gebild. umsomehr v. Inter. als ihm garantirt werden kann, dass er daraus gewiss „für eine Mk. Englisch, Franz. o. Deutsch“ erlernt. Zu adress. Langenscheidt'sche Verl.-Bchdlg. (Prof. G. Langenscheidt, Berlin SW., Mückernstrasse 133. 51 g-9-15

Magister farmacyi

poszukuje umieszczenia stałego, lub zresztą zastępstwa.

Bliższa wiadomość w redakcyi tego Czasopisma ul. Kleina l. 4.

3-0-0

Rumianek trochę przestarzały.

zresztą bardzo dobry odstępuje kilogram po 50 ct. a. w.

„Apteka pod nadzieją w Rzeszowie“.

9-1-2

Kalendarz

dla farmaceutów i chemików na rok 1881 z przesłką 1 złr.

25 ct. a. w.

Rocznik II i III za lata 1879 i 1880 po 75 ct. a. w. w Administracyi Czasopisma.

10. 0-0

Ulepszone skombinowane i odwarów z 2

których użyciu stają się ce. Zwykłe prasy do wymoczków Nr. I. Młynki apték. Nr. I. mrk. 42. Młynki apték. podwójne Nr. I. Nr. III. mrk. 300.



prasy do wymoczków cylindrami, przy

dziłka zbytecznemi po m. sr. 30. mrk. 23. Nr. II. mrk. 50. Nr. II. mrk. 46. Nr. III. mrk. 90. mark. 100. Nr. II. mark. 210. poleca:

7-3-2

Permanente Masch.-Ausstellung v. A. Zensch. Worms a/Rh.

Tylko dobre znachodzi szybkie uznanie.

8-2-4

Zaledwie 3 lata minęło jak z Nowego-Yorku przybyłem do Londynu, by mój wyrób wprowadzić do Anglii. Początkowo rozpocząłem interes mój w bardzo skromny sposób bez wszelkiego rozgłosu zakładając biuro me w suterrenach. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Szkocyi i Irlandyi małe pakietki z prośbą mego wyrobu, a to w celu dania sposobności czynienia doświadczeń z takowym. Wyciąg mój wkrótce zyskał uznanie u publiczności czego dowodem, iż w przeciągu niespełna 12 miesięcy przeszło 200 000 flakonów mej os. bliwki sprzedalem. Znaczniejsza część tych obstalunków pochodziła od ludzi, którzy już mój wyrób wypróbowali i drugim go zalecali. Gdyby nie ta okoliczność byłbym musiał interes mój zwinąć.

Wydatki wypływające z zaprowadzenia wyrobu mego w każdym miesiące były znaczniejsze niżli zysk z sprzedanego, będąc jednak przekonany o dobroci i użyteczności mego wyrobu, nie ogłaszałem go, spuszczać się na publiczność że ona przekonawszy się o jego własnościach sama go będzie zalecać. I niezawiodłem się też w mych oczekiwaniach. Już w drugim roku pobytu przyniosłem mą pracownię, do wygodniejszego lokalu i nie straciłem na tém, gdyż w tym roku sprzedałem 600 000 flakonów. Moja mapa listowa z każdym dniem przybierała na objętości, setki ba śmiało rzec mogę tysiące listów dziękczynnych i uznań dochodziły mię o moim „Schäker-Extract“ (Siegel's heilsamen Syrup). Ten bowiem leczący wszelkie słabości żołądkowe, nieżyty, cierpienia wątroby

17-2
był owym środkiem, który w całej Anglii takie znalazł uznanie. Za pomocą dokładnego studyum przekonałem się, że największa ilość cierpień, którym ludzie obecnie podpadają pochodzi z nienależytego trawienia lub że są w związku z chorowitością wątroby. Przekonawszy się oświadczenie, że przybyłem do Europy nie jako „awanturnik“, „bom był posiadaczem znacznego interesu w Ameryce, który mi dostatecznie zapewniał przyszłość. Interes mój w Anglii rozszerzył się w 3 roku jeszcze znowu, sprzedałem bowiem 900.000 flakonów, tak że ilość tego dotychczas nieznanego leku rozsprzedana w ciągu 3 lat w Anglii wynosi 1.700.000 fl. Bez własności jakie on posiada byłoby to niemożliwem. W Anglii „Shäker-Extract“ zalegała sama publiczność, przekonawszy się o jego dzielności i o tem, że „Shäker-Extract“ znakomitym jest lekiem przeciw wszelkim powyższym chorobom. Zachęcony tem postanowiłem przenieść się z mym „Shäker-Extract“ i na kontynent, lecz o tem na innem miejscu.

Niestrawność, przeciw której „Shäker-Extract“ najlepszym jest środkiem nawiedza nas niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Chorzy czują bóle w piersi i w bokach czasami i w krzyżach, stają się ospałymi, czują w ustach posmak bardzo nieprzyjemny, zwłszcza z rana. Apetyt nieznaczny, a żołądek jakby napełniony ciężarem i często wywołując zyczenia, które zaspokoić żaden pokarm nie jest w stanie. Ręce i nogi stają się zimnymi, chore ciągle się czuje zmęczony, a mimo to sen go nie pokrzepia. U innych objawiają się te słabości zawrotem głowy, rozdrażnieniem nerwów itp., wymiotami. Jeszcze u innych zjawia się bicie serca i myślą oni iż cierpią na słabość sercową, u innych wreszcie kaszel początkowo suchy, później z zielonymi wyrzucinami itp. Rozumie się, że niewszystkie te symptoma objawiają się odrazu.

Właściciel A. J. White, Frankfurt n. M.

Składy we Lwowie: Apteka pod Gwiazdą P. Mikolascha; apteki Z Ruckera i K. Krzyżanowskiego.

169
2.16
280
Depot w Wiedniu: In der alten k. k. Fedldapothek, I., am Stefansplatz, des Fr. X. Pleban Apothek; „z. gld. Hirschen“, I., Kohlmarkt, des W. Twerdy; „Engel-Apothek“, I., am Hof, d. C. Haubner; Apot. „z. rothen Krebsen“, I., am hohen Markt, d. A. Egger; „Schwan-Apothek“, I., am Schottenring, d. B. Bibus; Apoth. „z. heil. Leopold“, I., Plankengasse 6, d. Ph. Neustein; „Möhren-Apothek“, I., Tuchlauben 27, d. J. Weiss; Apothek „zur heil. Brigitta“, II., Brigittaplatz, d. Dr. Ehrmann; „Bären-Apothek“, II., Taborstrasse, d. M. Sobel; Dr. Alex. Rosenberg, III., Radetzkyplatz, Apot. am Rennweg, III., d. A. Mayer; Apothek „z. heil. Dreifaltigkeit“, IV., Wiedener Hauptstrasse 16, d. Dr. J. Lamatsch; Apothek „z. Kreuz“, VII., Mariahilfstrasse 72, d. M. Zavaros; Apothek „zur Barmh.“, VII., Kaiserstrasse 90, des J. Herbarby; Apot. „zum gld. Elephanten“, VII., Stifgasse, d. L. Lipp; „t. Anna-Apothek“, IX., Währingerstrasse, d. C. Firbas; „Po prowinyjach apt.“, Agram, Apot. d. M. L. Finkh; „Salvator-Apothek“, d. S. Mitlbach, Ansterlitz; A. Prizkryl, Baden; G. Schwarz, Belz w Gal. Ap. J. Grossa, Brünn; F. Eder, Bozen; H. Spreiter Brück; Ferd. Fleck, Droguist, Brody; E. Liszka, Budapest, Ap. d. J. v. Török, Königsgasse 12, Döldvar; J. v. Pap. Gmunden; A. Rahmann Iglau; V. Inderka, Innsbruck; Fr. Winkler, Kanczuga w Gal. R. Heger, Karlstadt; Ap. d. G. Fludeit, Klagenfurt; P. Birnbacher, Kraków; J. Trauczyński, Krems, S. E. Kleeweint-Kuttenberg, P. Slavik, Laibach, J. v. Trnkozy, Linz; A. Hofstätter's Erb. A. Rappert, Meran; A. Pan. Milówka w Gal. M. Quirini, Miskolez, Dr. M. Hecze, Neutra, K. Tombor, Neusatz, Ap. d. C. B. Grossinger, Neutitschein; J. Neusser, Oedenburg; A. Rerkert, Pansowa, W. H. Graff, Pilsen, E. Kalsar, Prag, Ap. d. J. Fürst am Porie Prerau, Ap. „z. gld. Adl.“ d. Ig. Psota, Pressburg, Ap. „z. heil. Dreifaltigkeit“, d. Fr. Henricl; Ap. „zu St. Martin“, des Rud. v. Soltz, Pressnitz, A. Griessl, Reichenberg, J. v. Ehrlich, Saaz, V. Kraus, Droguist, Sangerberg, J. Ziegler, Salzburg, Dr. v. Sedlitzky, k. k. Hof-Apothek, Schennnitz, Fr. Sztankay, Sternberg, Mähren, A. Ferkl, Szegedin, Carl v. Barsay, Troppau, A. Plachky, Temesvar, C. M. Jahnner's Apotheke, Stadt, Hunyadigasse; St. F. Tarceay, Apot. St. Mariahilf, Ung.-Hradisch, J. Stancel, Binkowce, L. v. Alemann, Warasdin, Apotheke des A. Hochsinger, Wels, K. Richter, Wiener-Neustadt, Apot. des F. Koltscharsch, Cilli; J. Kupferschmidt; Deutschbrod; W. Kabaia; E. seg; J. Gobeitzky; Graz; Fr. X. Gehikay; Gr. Beeskerek; L. Mencer; Gyongyös; Frd. Mersitz; Hermannstadt; A. Teutsch; H. M. Vasarehy; J. Riss; Lévy (Levenz); E. Boltemann; M. Buckwitz; C. Blodig; Mähr. Weisskirchen; J. Kriegelstein; Nuesdorf b. Wien; K. Boltz; Hygryghaza; E. Koranyi; St. Pöten; Osc. Hassak; Windischgarsten; E. Keller; Znaim; E. Scherks.

Wydawca: Towarzystwo aptekarskie we Lwowie.

Odpow. redaktor Prof. dr. Br. Radziszewski. Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana